



PROBLEM ZSTĄPIENIA CHRYSYTA DO PIEKIEŁ W UJĘCIU ŚW. TOMASZA Z AKWINU

„Zstąpił do piekieł” to jeden z istotnych¹ artykułów wiary, który – według obecnego papieża Benedykta XVI – jest nam chyba najbardziej obcy². Otóż mamy chęć go demitologizować, ponieważ wydaje się to nie zagrażać żadnym zgorzeniem³. Aby jednak mówić o niniejszej problematyce, należy najpierw wyjaśnić zagadnienie samego terminu „piekła” występującego w naszym artykule wiary. Co tak naprawdę mamy na myśli w niniejszym fragmencie wyznania wiary? Otóż okazuje się, że termin ten jest jedynie błędnym tłumaczeniem słowa *szeol* (grecki Hades), co w języku hebrajskim oznacza po prostu stan pośmiertny. Można to sobie wyobrazić jako istnienie na sposób cienia. Ratzinger wspomina o istnieniu raczej jako niebyt niż jako byt⁴. W języku łacińskim termin ten przetłumaczono na *inferi*, *infernus*, czyli miejsce niższe w odróżnieniu od wyższych. Natomiast w języku polskim odpowiedniki dla tych terminów stanowią słowa „piekło”, „piekła” lub „otchłań”⁵. Do Szeolu po śmierci wstępują wszyscy i spotyka ich tam jednakowy los. Dopiero w *Księdze Mądrości* można znaleźć zróżnicowanie na ludzi dobrych i złych bezpośrednio po śmierci (Mdr 3, 1. 4n. 10). Natomiast Nowy Testament już bardzo klarownie oddziela los sprawiedliwych od losu niesprawiedliwych po śmierci (por. Łk

Pierwodruk: A. Slodička, M. Slodičková (red.), *Osoba a dielo Ježiša z Nazareta z aspektu teologie a religionistiky*, Presov 2011, s. 107-119.

© Anna Kazimierczak-Kucharska

¹ Oczywiście nie kwestionuje się ważności wszystkich pozostałych artykułów wiary, jednak, jak zauważa ks. Gerard Strzeduła, prawda o zstąpieniu Chrystusa do piekieł zawiera się w kolejnej ważnej prawdzie chrześcijaństwa, jaką jest przejście ze śmierci do życia Pana Jezusa. „U podstaw chrześcijaństwa leży wiara w Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. W liturgii Kościoła wiara ta znalazła swój szczególnie wyraz w obchodzie triduum paschalnego. Pascha Pana, będąca przejściem ze śmierci do życia, zawiera także w sobie prawdę o zstąpieniu Chrystusa do piekieł”, G. Strzeduła, *Artykuł wiary „Zstąpił do piekieł” w interpretacji teologów katolickich*, „Studia teologiczno-historyczne Śląska Opolskiego 12 (1987), s. 55.

² Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2006, s. 308.

³ Por. tamże, s. 308-309.

⁴ Por. tamże, s. 308-313.

⁵ Por. A. Nossol, „Zstąpił do piekieł”, „Ateneum kapłańskie” 98 (1982) nr 439, s. 171.

16, 22n.; Ap. 20, 13)⁶. Zatem pierwotnie niniejsze zdanie, które było rozumiane w duchu Starego Testamentu miało oznaczać jedynie tyle, że Jezus zstąpił do Szeolu, czyli umarł⁷. W rzeczywistości chodzi jednak o „stan dusz sprawiedliwych czasów przedchrystusowych, które zeszyły z tego świata pojednane z Bogiem, przy czym mogły już w międzyczasie i w razie potrzeby przejść przez czyściec”⁸.

Rozumienie piekła jest dla nas zupełnie inne od tego, które zostało wyrażone w artykule wiary „Zstąpił do piekieł”. Piekło bowiem kojarzy nam się zwykle z potępieniem ludzi, którzy z własnej winy nie byli związani miłością z Bogiem. Otóż zstąpienie Chrystusa do piekieł nie ma nic wspólnego ze zstąpieniem między potępionych⁹. Należy pamiętać, że niebo istnieje dopiero dzięki Chrystusowi, dlatego ogół ludzi nie odkupionych, a także ich historia pozachrześcijańska i przedchrześcijańska posiada nazwę „piekieł”. Aby to zrozumieć, należy najpierw podjąć zagadnienie śmierci. Co dzieje się z człowiekiem w chwili jego śmierci? Joseph Ratzinger słusznie twierdzi, że nikt w rzeczywistości tego nie wie, ponieważ śmierć jest doświadczeniem niekomunikowalnym. Można być przy kimś w chwili jego śmierci, ale nie można doświadczyć tego, czego doświadcza osoba umierająca. „(...) wszyscy żyjemy po tej stronie życia i nie możemy śmierci doświadczyć”¹⁰. Jednak możemy się nieco do tej prawdy przybliżyć poprzez zwrócenie się ku okrzykowi Jezusa na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mk 15, 34). W niniejszym fragmencie wyraźnie da się odczuć tajemnicę zstąpienia do piekieł. Okrzyk Jezusa wyraża istotę tej prawdy, a także uczestnictwo Syna Bożego w losie człowieka śmiertelnego. Okazuje się, że cierpienie fizyczne nie było największe w męce Chrystusa. Największe cierpienie stanowiła niezgłębiona samotność, poczucie zupełnego opuszczenia. Dokładnie to samo dzieje się w chwili śmierci z człowiekiem. Owa ukryta samotność jest, jak zauważa Joseph Ratzinger, prawdziwą sytuacją człowieka, dla którego taki stan jest nienaturalny, bowiem człowiek ma silną potrzebę bycia z kimś¹¹. „Dlatego samotność jest krainą lęku, który polega na wyobcowaniu istoty ludzkiej: musi ona istnieć, a zostaje zepchnięta w to, co dla niej nie do zniesienia”¹².

Gdyby naprawdę istniała taka samotność, tak głębokie opuszczenie, do którego nie dociera żadne słowo, wówczas mielibyśmy do czynienia z całkowitym lękiem i samotnością w najgłębszym wymiarze, czyli to, co w teologii nazywane jest piekłem. „Możemy teraz dokładnie

⁶ Por. tamże, s. 171.

⁷ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 308-313.

⁸ W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, Lublin 1960, s. 109.

⁹ Por. K. Staniecki, *Soteriologiczne znaczenie Chrystusowego zstąpienia do piekieł*, „Studia teologiczno-historyczne Śląska Opolskiego” 5 (1976), s. 92.

¹⁰ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 313.

¹¹ Por. tamże, s. 313-314.

¹² Por. tamże, s. 314.

zdefiniować, co ten wyraz oznacza: oznacza on samotność, której nie dosięga słowo miłości i która przez to jest zagrożeniem całej egzystencji”¹³. Zatem śmierć jest samotnością. Natomiast taka samotność, do której nie ma dostępu nawet miłość, jest piekłem¹⁴.

Jednak Chrystus doszedł do miejsca naszej ostatecznej samotności. Tam, gdzie żaden głos nie może już dojść do człowieka, tam jest Jezus. Dzięki tej obecności, piekło zostało przezwyciężone. Śmierć, która dotychczas była identyfikowana z piekłem, już nim nie jest. Nie są już tym samym, ponieważ w samej śmierci jest życie oraz miłość. Jedynie dobrowolne zamknięcie się na tę miłość Boga stanowi piekło, a dokładniej drugą śmierć (Ap 20, 14). „Umieranie nie jest już przejściem do lodowatej samotności, bo brama Szeolu została otwarta”¹⁵. W doskonałych słowach przedstawił to Hans Urs von Balthasar: „Bóg pozwala, by Bóg doznał opuszczenia przez Boga, lecz towarzyszy Mu w tym przez swego Ducha. Syn może zstąpić do piekieł, gdzie nie ma Boga, dlatego, że idąc tam wyraża swoją miłość do Ojca i może w ten sposób dać jej zabarwienie posłuszeństwa, które nakazuje, by Syn doświadczył, do jakiego stopnia zagubiony człowiek pozbawiony jest Boga”¹⁶. Warto również przytoczyć słowa Karla Rahnera na ten temat: „(...) do serca wszystkich rzeczy ziemskich, gdzie wszystko jest splecione i stanowi jedno i gdzie pośrodku tej jedności tkwi śmierć i daremność – tam właśnie dotarł w śmierci Jezus. Poddał się zwycięstwu śmierci, aby ona go wciągnęła w najgłębsze wnętrza świata, żeby zstąpiwszy do rdzennej jedności świata wszczepił jej na zawsze swoje boskie życie. Dopiero przez to, że umarł, należy naprawdę do tej ziemi... W tę najniższą i najgłębszą warstwę całej widzialnej rzeczywistości zstąpił w śmierci Pan. Teraz jest tam już On, a nie daremność i śmierć. W śmierci stał się sercem ziemskiego świata; w ten sposób świat poza rozwojem w czasie i przestrzeni zapuszcza jeszcze swe korzenie w Bożą wszechmoc”¹⁷.

Św. Tomasz z Akwinu swoje rozważania na temat zstąpienia Chrystusa do piekieł rozpoczyna od pytania o stosowność tego czynu. W świetle jego poglądów okazuje się, że zstąpienie Chrystusa do piekieł było jak najbardziej słuszne i uzasadnione z trzech powodów. Po pierwsze – Chrystus przyszedł, aby wyrwać ludzi spod kary, którą wziął na własne ramiona. Św. Tomasz przypomina fragment z Księgi Izajasza: „Prawdziwie choroby nasze On wziął na siebie” (Iz 53, 4). Człowiek poprzez grzech ściągnął na siebie karę fizycznej śmierci, ale również karę

¹³ Por. tamże, s. 315.

¹⁴ Por. tamże, s. 316.

¹⁵ Por. tamże, s. 316.

¹⁶ H. U. v. Balthazar, *Duch chrześcijański*, Paryż 1976, s. 62.

¹⁷ K. Rahner, *Wiara miłująca ziemię*, „Tygodnik Powszechny” 1979 nr 15, s. 11.

zstąpienia do piekieł. Zatem uzasadnione było to, że Jezus umarł za nas, by nas od śmierci wyzwolić oraz zstąpił do piekieł, aby nas to nie spotkało¹⁸.

Po drugie – Chrystus nie inaczej, jak przez mękę odniósł zwycięstwo nad szatanem zatem wypadało spod jego władzy wyrwać tych ludzi, których więził w piekle. Św. Tomasz przypomina słowa: „Ty też we krwi przymierza twego wydobyłeś więźniów z dołu” (Zach 9, 11) oraz „Odebrał łupy książętom i władzom. Śmiało ich wyprowadził” (Kol 2, 15. 12)¹⁹.

Natomiast po trzecie – Chrystus okazał na ziemi swoją moc poprzez własne życie oraz śmierć. Analogicznie moc swoją okazał w piekle poprzez to, że je nawiedził i oświecił. Stąd przytoczone przez Tomasz słowa: „Na imię Jezusa zgina się wszelkie kolano (nie tylko) mieszkańców nieba, (lecz także) i piekieł” (Flp 2, 10. 15)²⁰.

Kolejnym ważnym zagadnieniem w problematyce zstąpienia Chrystusa do piekieł, jakie podejmuje św. Tomasz jest pytanie o to, czy Chrystus zstąpił również do piekła potępionych. Zanim jednak przedstawiona zostanie odpowiedź Akwinaty, przytoczymy cztery różne pomieszczenia dla czterech różnych kategorii ludzi, które H. Vorgrimler przytacza za J. Pohle. Są to: „piekło jako miejsce dla potępionych”, „czyściec”, *limbus puerorum* (otchłan dzieci) i *limbus patrum* (otchłan ojców)²¹. Chrystus „nie mógł”, według tych autorów, zstąpić do pierwszego pomieszczenia, czyli do miejsca potępionych, gdyż brakowałoby w tym jakiegokolwiek „rozumnego celu”, a ponadto stałoby to w sprzeczności z „boską godnością Syna Bożego”. Natomiast pocieszenie przez Chrystusa dusz w czyścicu wydaje się być jedynie pobożnym życzeniem, które nie przetrzyma bardziej wnikliwej analizy. Bez większego sensu byłoby również zjawienie się Chrystusa w „otchłani dzieci”, ponieważ to by oznaczało, że Pan Jezus chciałby okazać nad nimi swój triumf, a to jest sprzeczne z dobrocią i miłosierdziem Boskim. Jednym słowem, Chrystus w „otchłani dzieci” nie mógłby tym duszom w niczym pomóc. Zatem pozostaje jedynie „otchłan ojców”, gdzie wszyscy sprawiedliwi Starego Testamentu oczekiwali na dopuszczenie ich do uszczęśliwiającego widzenia Boga, po oczyszczeniu się ze wszystkich grzechów²².

Sam św. Tomasz natomiast, odpowiadając na kwestię zstąpienia Chrystusa do piekła potępionych, twierdzi, że w jakimś miejscu można przebywać dwojako. Po pierwsze – poprzez swoje skuteczne działanie. W tym sensie Pan Jezus zstąpił do wszystkich piekieł, jednak do

¹⁸ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 26, Londyn 1968, q. 52, a. 1, s. 205.

¹⁹ Por. tamże, q. 52, a. 1, s. 205.

²⁰ Por. tamże, q. 52, a. 1, s. 206.

²¹ Por. H. Vorgrimler, *Zagadnienia dotyczące zstąpienia Chrystusa do piekieł*, Concilium 1965/66, s. 94.

²² Por. tamże, s. 94-95.

każdego na inny sposób. Otóż w piekle potępionych skuteczność działania Chrystusa polegała na tym, że przez owo zstąpienie potępieni zostali zawstydzeni z powodu swojej niewiary oraz popełnionego zła. Natomiast na osiągnięcie chwały obudziła się nadzieja w tych, którzy przebywali w czyścicu. Zaś ci, którzy byli w piekle tylko ze względu na grzech pierworodny dostąpili możliwości oglądania Boga²³.

Drugi sposób przebywania w jakimś miejscu o jakim wspomina Akwinata jest przebywaniem przez swoją istotę. W świetle tego rozumienia Chrystus zstąpił tylko do tego miejsca piekieł, gdzie zostali zatrzymani sprawiedliwi²⁴.

Zatem poprzez swoją istotę Chrystus znalazł się w jednym miejscu piekieł, jednak przez swoje działanie objął wszystkie ich kręgi. Św. Tomasz zastosował w tym miejscu pewną analogię. Otóż tak jak Pan Jezus został umęczony w jednym miejscu, lecz wyswobodzony dzięki temu został cały świat, tak samo gdy Chrystus znalazł się w jednym miejscu piekieł, swoim działaniem objął wszystkie ich kręgi²⁵.

Jednym z ciekawszych zagadnień podejmowanych przez Akwinatę dotyczących zstąpienia Chrystusa do piekieł jest zagadnienie dotyczące tego, czy w otchłani znalazł się cały Chrystus. Jest to kwestia ściśle związana z antropologią, która doskonale została przedstawiona przez Vorgrimlera²⁶, który przypomina, co na ten temat mówi Sobór Laterański IV – dusza Chrystusa zstąpiła do piekieł, ciało Chrystusa zmartwychwstało, zaś do nieba Chrystus wstąpił z ciałem i duszą. Vorgrimler podkreśla, że Sobór z pewnością nie ma na myśli, że zmartwychwstało jedynie ciało Chrystusa, a dusza nie. Wyraźnie widać, że w soborowej wypowiedzi o zstąpieniu Chrystusa do piekieł zbiegają się teologiczne nauki antropologiczne oraz wątki o tym, co dzieje się z duszą i ciałem po śmierci²⁷.

Vorgrimler stawia zatem pytanie, czy nie wolno powiedzieć, że Chrystus w otchłani był cały, lecz jedynie jego dusza. W *Pierwszym Liście św. Piotra* czytamy: „Chrystus bowiem raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia Duchem. W nim poszedł nawet głosić zbawienie duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych

²³ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz. cyt., q. 52, a. 2, s. 208.

²⁴ Por. tamże, q. 52, a. 2, s. 208.

²⁵ Por. tamże, q. 52, a. 2, s. 208.

²⁶ H. Vorgrimler prezentuje centralne tematy teologiczne, które mają związek z kwestią zstąpienia Chrystusa do piekieł. Wśród nich znajduje się również antropologia teologiczna. Por. H. Vorgrimler, *Zagadnienia dotyczące...*, dz. cyt., s. 88-96.

²⁷ Por. H. Vorgrimler, *Zagadnienia dotyczące...*, dz. cyt., s. 91.

przez wodę” (1P 3, 18-20). Vorgrimler stawia pytanie, czy człowiek mający ducha (*pneuma*) Nowego Testamentu jest tożsamy z człowiekiem posiadającym duszę w ujęciu Arystotelesa. W świetle przytoczonego powyżej fragmentu *Pierwszego Listu św. Piotra* wydaje się, że nie. „(...) zamordowany wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem”. W przypadku Chrystusa ciało nie może oznaczać części osoby, która podlega grzechowi i potrzebuje oczyszczenia. Dlatego nie napisano, że Jezus ożył także co do ciała. Termin *pneuma* natomiast oznacza całego człowieka, który podoba się Bogu. Otóż dusza Chrystusa nie była w otchłani jedynie poprzez jakieś zewnętrzne działanie, poprzez manifestację swej mocy, lecz była to obecność „substancjalna”. Zatem mowa jest o znacznie bardziej intensywnej obecności niż poprzez samo działanie. Vorgrimler postuluje, aby we współczesnej teologii na nowo rozpatrzyć zagadnienie pojęć „substancji”, „materii”, „ducha” (duszy) oraz „ciała”²⁸.

Natomiast Yves Maria Congar wyraźnie stwierdza, że do piekieł zstąpiła Osoba Chrystusa; zstąpił tam Chrystus wraz ze swoim „Odkupicielskim Ciałem”²⁹. Jest to tajemnica, w której dokonało się spotkanie Chrystusa ze zmarłymi, a dokładniej – z ich osobami. Punktem wyjścia uczynił Congar antropologię hebrajską, w świetle której po śmierci nadal istnieje osoba ludzka. Pomimo tego, że posługuje się terminami „dusza” i „ciało”, jednak jest świadomy, że dusza nie jest formą substancjalną ciała, lecz „ludzkim życiem”³⁰.

Wydaje się, że powyższe poglądy pokrywają się z rozważaniami Akwinaty na ten temat. Św. Tomasz podejmując owo zagadnienie, również za punkt wyjścia stawia sobie antropologię stwierdzając, że śmierć Chrystusa oddzieliła duszę od ciała, lecz nie oddzieliła duszy ani ciała od Osoby Syna Bożego. Podobnie jak cały Chrystus był w grobie, ponieważ była tam Jego Osoba poprzez połączone z Nią ciało, tak cały Chrystus był w otchłani, gdyż była tam Jego Osoba poprzez połączoną z Nią duszą. Ponadto cały Chrystus był na każdym miejscu dzięki swej Boskiej naturze³¹.

Ważnym pytaniem, jakie podejmuje św. Tomasz oraz które ściśle wiąże się z poprzednią kwestią, to czy Chrystus spędził w otchłani jakiś czas. Jest to zagadnienie podejmowane również przez licznych teologów współczesnych, m. in. przez wspomnianego już powyżej, Vorgrimlera. Twierdzi on, że Pan Jezus przyjął śmierć jako zasłoniłą i tajemną śmierć człowieka grzesznego i w śmierci został przeniesiony – tu Vorgrimler nie waha się użyć tego terminu – w stan Szeolu. Natomiast, według tego autora, z tego, że mówimy, iż Chrystus był „w śmierci”, to pytanie o czas

²⁸ Por. tamże, s. 91-93.

²⁹ Por. Y. M. Congar, *Chrystus i zbawienie świata*, Kraków 1968, s. 295.

³⁰ Por. tamże, s. 335.

³¹ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz. cyt., q. 52, a. 3, s. 210-211.

trwania tego stanu nie ma żadnego znaczenia. „Jeżeli bowiem Jezus wziął na siebie w śmierci stan zupełnej bezsilności i opuszczenia przez Boga, czy w takim razie jest rzeczą stosowną pytać, czy stan ten trwał przez pełne trzy dni ludzkie (każdy dzień po 24 godziny)? Głoszenie zstąpienia do piekieł jest więc najpierw konsekwencją głoszenia śmierci Pana Jezusa”³². Jednym słowem, Vorgrimler twierdzi, że śmierć jest stanem ponadczasowym, więc pytanie o czas, jaki Pan Jezus przebywał w otchłani jest nieco paradoksalne.

Odpowiedź św. Tomasza na tę kwestię jest znacznie mniej skomplikowana. Twierdzi on, że ciało Pana Jezusa było w grobie przez jeden dzień oraz dwie noce. Zatem należy na podstawie tego wysunąć wniosek, że w tym czasie dusza Chrystusa przebywała w otchłani³³.

Kolejnym istotnym pytaniem w zagadnieniu zstąpienia Chrystusa do piekieł jest kwestia o to, kogo Chrystus uwolnił z otchłani. Jest to problematyka ściśle związana z aspektem soteriologicznym tego wydarzenia. Otóż, jak twierdzi Congar, zstąpienie Chrystusa do piekieł dało możliwość spotkania z Osobą Chrystusa tym, którzy za ziemskiego życia nie mieli możliwości Go poznać³⁴. Congar ma tu na myśli sprawiedliwych Starego Testamentu, czyli tych, którzy żyli przed Chrystusem, ale również tych, którzy po śmierci oraz zmartwychwstaniu Pana Jezusa znajdują się poza Kościołem. Jednak Congar ukazuje warunek zbawczej skuteczności tego spotkania. Warunkiem tym jest posiadanie odpowiedniej dyspozycji, czyli nastawienia pokazującego, że gdyby żyli w czasach ewangelicznych, to uwierzyliby w Chrystusa³⁵.

Wydaje się, że św. Tomasz mógł być pewną inspiracją dla teologii współczesnej, bowiem twierdzi on, że tylko ci, którzy byli zjednoczeni przez wiarę z męką Chrystusa – a Jezus przy zstąpieniu działał przecież mocą swej męki – mogli zostać uwolnieni z piekieł i czerpać korzyści z owego zstąpienia. „Przebywający w piekle potępionych, albo w ogóle nie posiadali wiary w mękę Chrystusa jako niewierzący, albo też, choć mieli wiarę, nie łączyło ich z Chrystusem umęczonym podobieństwo miłości. A skoro nie zostali oczyszczeni od swoich grzechów, zstąpienie Chrystusa do otchłani nie przyniosło im uwolnienia od kar piekielnych”³⁶. Zatem, w świetle poglądów Akwinaty, Chrystus poprzez zstąpienie do piekieł nie uwolnił z otchłani nikogo, kto został potępiony.

Ponadto św. Tomasz wskazuje na to, że ciężar kary, jaką ludzie zostali obarczeni był podwójny. Po pierwsze – była to kara za grzech uczynkowy, natomiast po drugie – kara

³² H. Vorgrimler, *Zagadnienia dotyczące...*, dz. cyt., s. 93.

³³ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz. cyt., q. 52, a. 4, s. 212.

³⁴ Por. Y. M. Congar, *Chrystus i zbawienie...*, dz. cyt., s. 295.

³⁵ Por. tamże, s. 295.

³⁶ św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz. cyt., q. 52, a. 6, s. 216.

wynikająca z grzechu przekazanego potomności przez pierwszego rodzica, czyli kara wynikająca z grzechu pierworodnego. W drugim przypadku karą jest śmierć fizyczna oraz zamknięcie dostępu do oglądania Boga. Tych właśnie Jezus uwolnił od kary wykluczenia ze stanu chwały zatem umożliwił im oglądanie Boga w Jego istocie. Podsumowując, można powiedzieć, że – według św. Tomasza – Jezus uwolnił z otchłani tych, którzy byli tam uwięzieni i pozbawieni dostępu do chwały wskutek grzechu praojca³⁷.

W świetle tych poglądów Akwinaty zaskakujące wydaje się być wyrażenie jego opinii na temat dzieci, które zmarły w grzechu pierworodnym. Otóż św. Tomasz twierdzi, że z owoców zstąpienia Chrystusa do piekieł mogli skorzystać jedynie ci ludzie, którzy przez wiarę i miłość byli złączeni z Jego męką. Moc tej męki sprawiała, że zstąpienie do otchłani przynosiło wolność. Natomiast dzieci, które zmarły w grzechu pierworodnym żadna więź nie łączyła z męką Pana Jezusa. Ponieważ dzieci same nie mogły jeszcze posługiwać się wolą, zatem nie miały również wiary. Wiara rodziców ani sakrament chrztu świętego nie zmały w nich grzechu pierworodnego. Dlatego też zstąpienie Chrystusa do piekieł nie uwolniło stamtąd dzieci zmarłych w tym grzechu³⁸.

Wydaje się być dziwne, że, według Tomasza z Akwinu, ci patriarchowie, którzy znajdowali się w piekle i podlegali karze zamknięcia możliwości oglądania Boga twarzą w twarz z powodu grzechu praojca zostali z tej otchłani uwolnieni, zaś dzieci, które zmarły w grzechu pierworodnym już nie. Zawiera się tu oczywiście pytanie o możliwość zbawienia dzieci, które zmarły nie dostąpiwszy sakramentu chrztu świętego. Można w poglądach Akwinaty dostrzec pewną sprzeczność, którą jednak współcześni teologowie starają się sprostować. Jacek Salij wyraźnie twierdzi, że można mieć nadzieję na istnienie możliwości zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu. Nie mówi on definitywnie, twierdząc, że na tej ziemi z pewnością się tego nie dowiemy. Według Jacka Salija wiemy na pewno, że dzieci zmarłe, które dostąpiły odrodzenia poprzez sakrament chrztu świętego będą zbawione. Potwierdzenie tego znajdziemy również w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, Kościół może je tylko polecać miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonego dla nich obrzędu pogrzebu. Istotnie, wielka łaskawość Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni (1 Tm 2, 4), i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: *Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im* (Mk 10, 14), pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu. Tym bardziej naglące jest wezwanie Kościoła, by nie przeszkadzać małym dzieciom przyjść do Chrystusa przez dar chrztu świętego” (KKK 1261).

³⁷ Por. tamże, q. 52, a. 5, s. 214.

³⁸ Por. tamże, q. 52, a. 7, s. 218.

Jednak Jacek Salij wyraźnie dodaje, że Pan Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny zatem niewątpliwie nikogo nie skrzywdzi. Nie skrzywdzi również dziecka, które nie miało możliwości dostąpienia odrodzenia poprzez sakrament chrztu świętego³⁹.

Ostatnim pytaniem stawianym przez Tomasza z Akwinu jest kwestia o uwolnienie podczas zstąpienia do piekieł dusz z czyśćca. Twierdzi on, że zstąpienie Chrystusa do piekieł przyniosło ludziom wolność nie mocą przemijającą i doczesną, lecz mocą wieczną. Zatem wówczas męka Chrystusa nie była bardziej skuteczna niż teraz. Dlatego ci, którzy przebywali w czyśćcu nie zostali stamtąd uwolnieni przez zstąpienie Chrystusa do piekieł. Natomiast jeśli akurat wtedy dostępowali zwolnienia z czyśćca, to nic nie stało na przeszkodzie, jak twierdzi Akwinata, aby zostali uwolnieni poprzez zstąpienie Chrystusa do piekieł⁴⁰.

Problematyka związana ze zstąpieniem Chrystusa do piekieł jest bardzo interesująca oraz pozostawia jeszcze wiele możliwości i perspektyw w kolejnych badaniach. Jest to oczywiście wynikiem tego, że owo zagadnienie łączy się bardzo ściśle z różnymi istotnymi tematami teologicznymi, a także z różnymi aspektami teologii, począwszy od aspektu dogmatycznego, poprzez moralny, pastoralny oraz egzegetyczny. Warto również budować świadomość ludzi, którzy podczas wyznania wiary powinni mieć silne poczucie stabilności w swojej wiedzy na najważniejsze tematy teologiczne.

Abstrakt

Problematyka zstąpienia Chrystusa do piekieł jest bardzo istotna, niestety często pomijana lub czasami kojarzona nawet z pewną sferą mityczną. Trudno jest znaleźć przyczyny takiego stanu rzeczy, ponieważ św. Tomasz z Akwinu, a także liczni teologowie współcześni problematyką tą zajęli się bardzo poważnie i racjonalnie. Akwinata w „Sumie teologicznej” stawia podstawowe pytania dotyczące niniejszego artykułu wiary, natomiast jego odpowiedzi są pełne precyzji, dzięki czemu ukazują prawdę wiary chrześcijańskiej o zstąpieniu Chrystusa do piekieł jako wyjaśniającą, że nie chodzi o piekło w rozumieniu potocznym, lecz o pewien stan dusz sprawiedliwych. Ponadto można również znaleźć w poglądach św. Tomasza i wielu innych myślicieli wyjaśnienie tak ważnych kwestii jak czas spędzony przez Jezusa w otchłani, czy kogo Chrystus stamtąd uwolnił. Warto zatem nieustannie przypominać o ważności niniejszego

³⁹ http://www.nonpossumus.pl/biblioteka/jacek_salij/praca_nad_wiara/34.php; 30.06.2011r., godz. 22:50.

⁴⁰ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz. cyt., q. 52, a. 8, s. 220-221.

tematu, również ze względu na jego ścisłe związki z pozostałymi istotnymi zagadnieniami wiary chrześcijańskiej.

Abstract

Although the issue of Christ's descent into hell is significant, it is often overlooked or sometimes even associated with a mythical realm. To find a reason for that, is not a simple task, because St. Thomas Aquinas, as well as many contemporary theologians took the issues very seriously and rationally. In Aquinas *Summa Theologica* the author raises fundamental questions about this article of faith. His answers are full of precision, thus reveal the truth of the Christian faith of Christ's descent into hell as explaining that it is not about hell in the colloquial meaning, but about a certain state of souls of the righteous. On top of that, in the views of St. Thomas and many other thinkers explanation and clarification to some crucial issues can be found, issues like the time Jesus spent in limbo, or whom Jesus freed from there. It is therefore of a paramount importance to constantly remind about the significance of this topic, also because of its close relations with other important aspects of the Christian faith.

Bibliografia:

1. Balthasar H. U., *Duch chrześcijański*, tłum. Z. Włodkowa, Znaki Czasu, Paryż 1976.
2. Congar Y. M., *Chrystus i zbawienie świata*, tłum. A. Turowiczowi, Znak, Kraków 1968.
3. Granat W., *Dogmatyka katolicka*, KUL, Lublin 1960.
4. Nossol A., „Zstąpił do piekieł”, „Ateneum kapłańskie” 98 (1982) nr 439, s. 170-178.
5. Rahner K., *Wiara miłująca ziemię*, „Tygodnik Powszechny” 1979 nr 15, s. 11.
6. Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowa, Znak, Kraków 2006.
7. Staniecki K., *Soteriologiczne znaczenie Chrystusowego zstąpienia do piekieł*, „Studia teologiczno-historyczne Śląska Opolskiego” 5 (1976), s. 91-94.
8. Strzeduła G., *Artykuł wiary „Zstąpił do piekieł” w interpretacji teologów katolickich*, „Studia teologiczno-historyczne Śląska Opolskiego” 12 (1987), s. 55-71.
9. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 26, Londyn 1968, q. 52, a. 1-8, s. 204-221.
10. Vorgrimler H., *Zagadnienia dotyczące zstąpienia Chrystusa do piekieł*, tłum. Z. Włodek, Concilium 1965/66, s. 88-96.
11. http://www.nonpossumus.pl/biblioteka/jacek_salij/praca_nad_wiara/34.php